



Nowe prawo dla CCTV wg Akademii Monitoringu Wizyjnego

Paweł Wittich

O POTRZEBIE WPROWADZENIA NOWYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH DOTYCZĄCYCH SYSTEMÓW CCTV AKADEMIA MONITORINGU WIZYJNEGO MÓWIŁA I PISAŁA OSTATNIO WIELOKROTNIĘ. ŻEBY NIE POPRZESTAĆ NA POSTULATACH, PRZYGOTOWAŁA „ZAŁOŻENIA I KIERUNKI DLA REGULACJI PRAWNYCH O SYSTEMACH MONITORINGU WIZYJNEGO” –KOMPLEKSOWY ZBIÓR MECHANIZMÓW, KTÓRE MOGĄ ZAPEWNIĆ ICH DEMOKRATYCZNE UŻYCIĘ.

ZA PODSTAWĘ NOWEJ REGULACJI PRZYJĘŁA KONSTYTUCYJNĄ ZASADĘ PROPORCJONALNOŚCI. W PRZYPADKU MIEJSKICH MONITORINGÓW, PONIEWAŻ SĄ BUDOWANE Z PIENIĘDZY PODATNIKA, AKADEMIA PROPONUJE WPROWADZENIE MINIMALNYCH STANDARDÓW ZAPEWNIAJĄCYCH ICH SKUTECZNE DZIAŁANIE.

AKADEMIA MONITORINGU WIZYJNEGO ZOSTAŁA KONSULTANTEM MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH. PRZESŁAŁA „ZAŁOŻENIA” DO MSW, RPO, GIODO I INNYCH PARTNERÓW SPOŁECZNYCH, ŻEBY PRZEDSTAWIĆ SPOJRZENIE NIEZALEŻNYCH SPECJALISTÓW I WZMOCNIĆ INICJATYWĘ TWORZENIA NOWEGO PRAWA DLA MONITORINGU W POLSCE.

KAŻDY SYSTEM CCTV ZAREJESTROWANY

Akademia proponuje, żeby każdy system monitoringu wizyjnego podlegał obowiązkowej rejestracji. Właściciel systemu, gdzie jest prowadzona obserwacja i rejestracja obrazu, wpisywałby go do lokalnego rejestru prowadzonego przez powiat, wojewodę lub lokalną jednostkę policji. Jeżeli system przetwarza dane, np. automatycznie łączy wizerunek pracownika z imieniem i nazwiskiem z wejściówki, to byłby rejestrowany w ogólnopolskim, centralnym rejestrze prowadzonym przez GIODO lub specjalnie powołany do tego urząd. Należy rozpatrzyć, czy użytkownik takiego systemu musiałby uzyskać zgodę przed jego uruchomieniem, czy wystarczyłaby rejestracja i opisanie zakresu przetwarzania danych.

W „Założeniach” rejestracja pełni dodatkową funkcję. Specjaliści Akademii proponują, żeby właściciel systemu w trakcie rejestracji poznał i zobowiązał się do przestrzegania standardów zapewniających ochronę praw osób, które wchodzą na obszar objętym dozorem CCTV.

NIE ZNIECHĘCIĆ NADMIERNĄ BIUROKRACJĄ DO REJESTRACJI!

W opinii specjalistów Akademii Monitoringu Wizyjnego rejestracja systemu CCTV powinna być przyjazna – najważniejsze jest zgłoszenie systemu i zobowiązanie się użytkownika do przyjęcia standardów jego wykorzystania. Podawanie szczegółowych informacji o każdej kamerze podczas rejestracji może „zabić” ustawę. Użytkownicy będą niechętnie rejestrować systemy, jeżeli zajmie im to zbyt dużo czasu. W dobie technologii IP przeniesienie kamery w inne miejsce lub dołożenie 2, 3 urządzeń do systemu jest bardzo proste – użytkownik musiałby aktualizować swój wpis czasem kilka

razy w roku. Czy wtedy rejestr będzie zawierał prawdziwe dane? Czy urzędnicy będą skutecznie tropić niezarejestrowane systemy i egzekwować aktualizację danych? Akademia jest zdania, że nie. Szkoda na to energii wszystkich zainteresowanych. Wreszcie, po co urzędnikom tak szczegółowe informacje?

Specjaliści Akademii proponują, żeby właściciel systemu CCTV mógł dokonać rejestracji przez Internet, podając swoje dane, obszar objęty dozorem (adres) oraz miejsce, gdzie nagrania są rejestrowane i przechowywane. Szczegółowe dane o systemie – cele i zakres dozoru dla każdego obszaru, liczbę kamer, atrap, jego użytkownik byłby zobowiązany podać w listach kontrolnych, które przechowywałby w swojej siedzibie i przedstawiał podczas kontroli systemu.

WŁAŚCICIEL SYSTEMU ODPOWIEDZIALNY ZA NARUSZENIE PRYWATNOŚCI

Odpowiedzialność za nadmierną ingerencję w prywatność obserwowanych osób, np. podglądanie klientek sklepu lub umieszczenie kompromitujących nagrań w Internecie powinien ponosić właściciel systemu CCTV. Ze względu na swobodę prowadzenia działalności gospodarczej „Założenia” nie określają obowiązków kierownika sklepu, wynikających z instalacji kamer. To on powinien zadbać, by jego operatorzy wiedzieli, jak prowadzić etyczną obserwację i zapewnić bezpieczeństwo nagrań. On zdecyduje, czy sam przeprowadzi szkolenie personelu, czy zleci je zewnętrznej firmie, czy wprowadzi loginy i hasła do stanowiska przeglądania nagrań, czy wystarczy zamknąć serwerownię na klucz.

Akademia proponuje minimalne wymogi dla systemu CCTV: właściciel wskazuje osoby, które mogą obsługiwać kamery i mają dostęp do

nagrań. Te osoby pisemnie zobowiązują się do proporcjonalnego i etycznego prowadzenia obserwacji oraz nierozpowszechniania zarejestrowanego materiału, by pracownicy wiedzieli, że ponoszą odpowiedzialność za nieprawidłowości w pracy i można było wyciągnąć wobec nich konsekwencje.

W przeciwieństwie do obecnych przepisów, w „Założeniach” specjaliści Akademii proponują, by naruszenie prywatności (np. umieszczenie nagrania na YouTube) wiązało się z automatycznie nakładaną karą administracyjną na właściciela systemu i operatora, który to zrobił (niezależnie od postępowania cywilnego wszczętego przez poszkodowanego). Wprowadzenie kar spowoduje, że użytkownicy systemów CCTV większą wagę przyłożą do ochrony prywatności osób obserwowanych.

KONTROLA SYSTEMÓW MONITORINGU WIZYJNEGO

Kontrolę systemów powinny prowadzić instytucje odpowiedzialne za ich rejestrację. Urzędnicy lub policjanci sprawdziliby liczbę i rozmieszczenie kamer pod kątem celów zadeklarowanych w listach kontrolnych oraz zgodność zainstalowanego sprzętu ze specyfikacjami i fakturami. Oceniliby, czy dane są przetwarzane tam, gdzie zadeklarowano, że tak się nie dzieje. Sprawdziliby pola widzenia kamer i wrywkowo nagrania, żeby ocenić, czy np. operatorzy nie zagląдают w okna prywatnych mieszkań. Sprawdziliby, czy zainstalowano znaki informujące o dozorze CCTV.

Celem kontroli byłoby sprawdzenie, czy obserwacja i rejestracja obrazu są prowadzone proporcjonalnie i etycznie. Akademia Monitoringu Wizyjnego proponuje, żeby każdy system CCTV był kontrolowany raz na dwa lata. Aktywne działanie organów kontrolnych wywoła wśród użytkowników przekonanie, że ich system będzie na pewno sprawdzony. Większą uwagę przyłożą do przepisów; będą przekazywali sobie informacje, jakich błędów uniknąć, żeby nie narażać się na problemy podczas kontroli. Specjaliści Akademii uważają, że po okresie „wdrożeńowym”, kiedy użytkownicy systemów CCTV będą się uczyć nowych standardów, kontrole będą krótkie a liczba naruszeń prywatność niewielka.

W sytuacji, gdy zachodzi podejrzenie, że kamera lub system CCTV nadmiernie ingerują w prywatność (np. kamera, zamiast nadzorować teren i ogrodzenie firmy, jest skierowana na sąsiadujące prywatne podwórko), kontrolę mogłaby wszczęć osoba prywatna, instytucja publiczna lub organizacja pozarządowa.

ODRĘBNE REGULACJE DLA MIEJSKICH SYSTEMÓW CCTV

Ponieważ miejskie systemy monitoringu wizyjnego są instalowane w przestrzeni publicznej i mogą ingerować w prywatność mieszkańców i są finansowane ze środków publicznych, wg specjalistów Akademii Monitoringu Wizyjnego wymagają: 1) odrębnych przepisów, 2) standardów działania zapewniających ich skuteczne funkcjonowanie odporne na polityczne zawirowania.

Niestety, podobnie jak wcześniej w Wielkiej Brytanii, w Polsce miejskie systemy CCTV częściej wólarzy miast i radnych wykorzystuje do uzyskiwania poparcia politycznego. Miasta idą na skróty – dokładają kamery, nie zwiększając liczby operatorów i nie zapewniając patroli, które mogą reagować na wykrywane zdarzenia. Przy cięciach budżetowych pracę tracą najpierw operatorzy, po czym znajdują się pieniądze na kolejne kamery.

Akademia uważa, że prace nad nową regulacją tworzą okazję, żeby wyeliminować powtarzające się problemy w systemach monitoringu wizyjnego w polskich miastach. Zamiast powtarzać kosztowne pomyłki, lepiej uczyć się na błędach, np. Wielkiej Brytanii czy Australii. Konieczne jest więc wprowadzenie minimalnych standardów dla miejskich systemów monitoringu, które zapewnią ich skuteczność.

KATALOG STANDARDÓW DLA MIAST

Specjaliści Akademii proponują, żeby wprowadzić obowiązek przeprowadzenia gruntownej analizy zagrożeń na obszarze objętym programem poprawy bezpieczeństwa, z udziałem mieszkańców, którzy często lepiej niż urzędnicy znają problemy w swojej dzielnicy. W ramach konsultacji społecznych miasto powinno przedstawić wykryte zagrożenia oraz zaproponować sposoby radzenia sobie z nimi. Mieszkańcy powinni mieć pełen dostęp do zbieranych informacji i możliwość składania własnych propozycji – dla nich ważniejsze mogą być dodatkowe lampy, kosze na śmieci, rewitalizacja zaniedbanego parku lub częstsze patrole policji przy sklepie nocnym w weekendy.

Jeżeli w konsultacjach pojawi się propozycja budowy systemu monitoringu CCTV, miasto powinno poinformować, jak system będzie działał, podać całkowity koszt jego działania (personel, urządzenia, transmisja) w perspektywie kilku lat, aby mieszkańcy mogli je ocenić także po zakończeniu obsługi gwarancyjnej.

Akademia Monitoringu Wizyjnego proponuje, żeby budując system CCTV miasto było zobowiązane do ustalenia standardów pracy personelu (dziś nie ma takiego obowiązku): m.in. kryteria i metody rekrutacji operatorów, program ich szkoleń, kryteria oceny ich skuteczności, zasady reagowania na zdarzenia przez policję i straż miejską itd. Bazując na wiedzy z zakresu ergonomii, nowe regulacje powinny wprowadzić standardy dotyczące maksymalnej liczby kamer obsługiwanych przez jednego operatora, wyciszenia Centrum Nadzoru, właściwego oświetlenia, wentylacji, zaplecza socjalnego itd. Wszystkie te elementy decydują bowiem o skuteczności miejskiego systemu monitoringu wizyjnego.

NOWI OPERATORZY W MIASTACH

Akademia Monitoringu Wizyjnego proponuje, żeby zalegalizować częstą dziś praktykę, gdy pracownicy urzędów miejskich są operatorami (to rozwiązanie sprawdza się na świecie). Oficjalnie się tego nie kwestionuje, mimo że literalnie czytając ustawy, nie jest to praktyka zgodna z prawem – tylko straż miejska (zatrudnieni w niej cywile i strażnicy) oraz



**EKSTREMALNE WARUNKI
NIE STANOWIĄ PROBLEMU**

BEZPIECZNIE

ZIMA



KATOWICE ul. Panewnicka 109
tel. 32 258 05 97

KRAKÓW ul. Makuszyńskiego 22A
tel. 12 684 00 23

CHORZÓW ul. Dąbrowskiego 10
tel. 32 241 30 63

Sumo

DYSTRYBUTOR ROZWIĄZAŃ WIDEO IP

WWW.SUMA.COM.PL

Prace nad nową regulacją są okazją, by wyeliminować powtarzające się problemy w systemach monitoringu wizyjnego w polskich miastach.

Zamiast powtarzać kosztowne pomyłki, lepiej uczyć się na błędach, np. Wielkiej Brytanii czy Australii..

policjanci mają zapisane w ustawach uprawnienia, żeby prowadzić obserwację i rejestrację obrazu w miejscach publicznych.

Zatrudnienie operatorów w wydziale zarządzania kryzysowego to dobre rozwiązanie dla miast, w których nie ma straży miejskiej. Policjanci nie mogą wpuszczać do siebie cywilów, a obserwacja przez policyjnych dyżurnych nie jest skuteczna. Dziś, żeby częściowo być w zgodzie z przepisami, urzędy umieszczają serwery na policji lub w straży miejskiej. „Samorządowi” operatorzy nie mają do nich dostępu, a przecież to oni najlepiej znają miasto, rozmieszczenie kamer i rejestrowane sytuacje – łatwiej im dotrzeć do nagrania, którego szukają policjanci.

Akademia Monitoringu Wizyjnego jest przeciwna, żeby obrazy z kamer miejskich obserwowali pracownicy agencji ochrony. Przy ich niskich wynagrodzeniach i dużej fluktuacji trudno utworzyć efektywny zespół operatorski. Przykładem może być jedno ze śląskich miast, w których naprzeciw kamery obsługiwanej przez renomowaną agencję ochrony namalowano wielkie graffiti. Stały, etatowy zespół operatorów zatrudnionych w straży lub urzędzie miejskim pozwala na stworzenie etosu służby, na dobrą znajomość miasta, zbudowanie zaufania i profesjonalizmu tak ważnych we współpracy z dyżurnymi straży miejskiej i policji.

ZAKAZ ATRAP, SYSTEMÓW BEZOBSŁUGOWYCH ORAZ IVA W MIASTACH

Prywatny przedsiębiorca działa dla zysku i to on ponosi straty wynikające z nieudanych inwestycji w zakresie bezpieczeństwa. Miasta, które dysponują ograniczonymi budżetami, nie powinny eksperymentować z rozwiązaniami, o których wiadomo, że nie sprawdzają się w miejskich systemach CCTV.

Systemy bezobsługowe, reaktywne (*post factum*) nie dają możliwości wykrycia i zareagowania na zagrożenie. Uzyskanie dobrego nagrania i identyfikacja sprawcy to przypadek. Łatwo je oszukać – wystarczy nałożyć kaptur, nie odstraszać też sprawców – pijany chuligan nie będzie przejmował się kamerą. Ale kosztują, i to немало! Punkty kamerowe, systemy transmisji i rejestracji obrazu trzeba zbudować tak jak dla systemu z obsadą operatorską.

Jeżeli miasto wydaje pieniądze na instalację CCTV, to powinno być też zobowiązane do zapewnienia operatorów i procedur działania gwarantujących skuteczność. **Wątpliwości rodzi sytuacja, gdy mamy techniczne możliwości wykrycia niebezpieczeństwa, a nie nie robimy.**

Akademia Monitoringu Wizyjnego uważa, że należy zakazać budowania bezobsługowych systemów CCTV w miastach. Lepiej żeby miasto zdecydowało się na system mniejszy, ale skuteczny: rezygnacja z 2–3 punktów kamerowych pozwoli zaoszczędzić kwotę potrzebną na roczną, całodobową obsadę operatorską – cztery etaty dla 12–16 kamer.

W przypadku atrap kamer CCTV sprawcy orientują się, że policja i straż miejska nie reagują na zdarzenia tam, gdzie wiszą atrapa. To samo widzą mieszkańcy! Tracą zaufanie do systemu, służb porządkowych i władz miasta. Atrapy mogą wprowadzać w błąd – przechodzień może oczekiwać, że operator przez „kamerę” widzi, że jest on w niebezpieczeństwie, i udzieli mu pomocy. Trzeba więc zakazać stosowania atrap w miastach.

Analogiczne wątpliwości budzą pomysły na zastępowanie miejskich operatorów przez systemy analizy obrazu. Operator z łatwością rozróżni przypalanie papierosa od przypalania lufki z marihuaną, szukanie kluczyków przez kierowcę od lustrowania wnętrza samochodu przez złodzieja, zbyt blisko stojącego kieszonkowca od zakochanego obejmującego partnerkę. Algorytmy albo tych zdarzeń nie wykryją, albo zgłoszą fałszywe alarmy. Wprawny pracownik Centrum Nadzoru na długo przed bójką zauważy grupę mężczyzn, którzy będą się poszturchiwać, zaczepiać przechodniów. Na sygnał operatora, dyżurny wyśle patrol, żeby „uspokoić nastroje”, zanim dojdzie do niebezpiecznej sytuacji. Analiza obrazu wykryje bójkę dopiero gdy padną pierwsze ciosy. Oprócz deklarowanej przez twórców IVA skuteczności, nic nie wiadomo o liczbie fałszywych alarmów, ich skuteczności w zmiennych warunkach oświetleniowych miasta, faktycznych kosztach i wymaganiach technicznych – w opinii Akademii będą potrzebne dodatkowe kamery, a IVA nie będzie takim rozwiązaniem. Wobec tego **przy wykrywaniu zdarzeń** powinno się uniemożliwić zastępowanie operatorów tzw. inteligentnym monitoringiem.

OBOWIĄZEK INFORMOWANIA O DOZORZE CCTV

Właściciele systemów monitoringu wizyjnego w miastach i w przestrzeni prywatnej udostępnionej publicznie, czyli w sklepach, biurach – w opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego powinni zostać zobowiązani do informowania o dozorze, czego dziś robić nie muszą. W przypadku miast tablice informacyjne powinny wskazywać mniej więcej faktyczny obszar monitorowany. Jeżeli możemy zobaczyć znak umieszczony pod kamerą, to znaczy, że kamera też może nas zobaczyć. Z rogatek miast powinny zniknąć tablice, bo

nie są zgodne z konstytucyjną zasadą proporcjonalności i tworzą „orwellowską” atmosferę. Akademia Monitoringu Wizyjnego proponuje, żeby właścicielom sklepów, firm dać więcej swobody – mogliby oni oznaczyć faktyczny obszar objęty dozorem kamer lub prewencyjnie umieścić tabliczki przed strefą monitorowaną. Część zarządzających systemami CCTV będzie chciała uniknąć wrażenia „inwigilacji” i zacznie umieszczać tabliczki tylko tam, gdzie faktycznie są kamery.

Na tabliczce informującej o dozorze CCTV należałoby umieścić nazwę podmiotu zarządzającego i sposób kontaktowania się z nim. Każda osoba korzystająca z przestrzeni dozorowanej powinna mieć możliwość złożenia skargi, jeżeli uzna, że jej prywatność jest naruszona, np. zauważy kamerę nad przebiegającą lub gdy jest ofiarą przestępstwa i chce zgłosić zabezpieczenie nagrania z okresu, kiedy doszło do zdarzenia.

KAMERA NA OGRODZENIU PRYWATNEGO DOMU TEŻ POWINNA PODLEGAĆ REGULACJOM

Akademia proponuje, żeby system CCTV na terenie prywatnego domu mógł być kontrolowany, a jego właściciel ponosił odpowiedzialność za naruszenia prywatności. Prawo powinno zobowiązać prywatnego użytkownika systemu CCTV, żeby ustawił kamery proporcjonalnie do celów, jakie mają pełnić. Jeżeli obserwuje ogrodzenie, to mogą obserwować też fragment chodnika wzdłuż ogrodzenia, ale już nie całą ulicę. Jeżeli kamera na ogrodzeniu prywatnego domu jest specjalnie skierowana przez jej właściciela na podwórko sąsiada lub w jego okna, to należy umożliwić osobie podglądanej wniesienie skargi. Organy kontrolne mogłyby w takiej sytuacji nałożyć karę i nakazać zmianę położenia kamery lub uruchomienie dynamicznego maskowania.

Jeżeli w prywatnym mieszkaniu znajdują się kamery, to jego właściciel, zlecając sprzątnięcie, opiekę nad dzieckiem, remont, powinien poinformować o tym osoby, które wykonują te usługi. Jeżeli w prywatnym domu mieści się biuro i dojdzie do niego nadzorują kamery CCTV, to klienci powinni być informowani tabliczką na furtce, że wchodzi na obszar monitorowany.

PROPOZYCJE DO DYSKUSJI, A NIE PRZEPISY PRAWA

„Założenia” przygotowane przez Akademię Monitoringu Wizyjnego to nie są propozycje brzmienia przepisów prawa. Ich autorzy nie wskazują, które mają trafić do ustawy, a które do rozporządzeń, wymaga to bowiem szerszej debaty z udziałem prawników. Celem publikacji jest określenie kierunków dyskusji o tym, jak mają funkcjonować systemy monitoringu wizyjnego w Polsce. □

Pełny tekst „Założeń i kierunków dla regulacji prawnych o systemach monitoringu wizyjnego” jest dostępny na stronach Akademii Monitoringu Wizyjnego i redakcyjnej.